

RYSZARD RUBINKIEWICZ SDB  
Lublin

## ZMARTWYCHWSTANIE CHRYSYDUSA – ZMARTWYCHWSKRZESZENIE NASZE

W prezentowanym artykule zastanowimy się nad tym, jakie implikacje wnosi zmartwychwstanie Chrystusa do naszego życia. Innymi słowy: czym jest zmartwychwstanie Chrystusa dla nas? W jaki sposób dokona się względnie dokonuje się nasze zmartwychwstanie? Kiedy ono nastąpi?

Odpowiedzi na te pytania dadzą nam przede wszystkim pisma św. Pawła, chociaż myśl o zmartwychwstaniu naszym pojawia się również w innych tekstach Nowego Testamentu.

### I. CZYM JEST ZMARTWYCHWSTANIE CHRYSYDUSA DLA NAS?

Tutaj najbardziej pomocne są wypowiedzi św. Pawła. Egzegeci zgodni są co do tego, że centrum przepowiadania apostoła Narodów stanowił „Chrystus ukrzyżowany”: „My głosimy Chrystusa ukrzyżowanego” – pisze św. Paweł w 1 Kor 1, 23, a parę wierszy dalej podkreśla: „Postanowiłem bowiem, będąc wśród was, nie znać niczego więcej, jak tylko Jezusa Chrystusa i to ukrzyżowanego” (1 Kor 2, 2). Adresatom listu do Galatów przypomina, że przed ich oczami „nakreślono obraz Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego” (3, 1). Przytaczając stare formuły o śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa (por. 1 Kor 15, 1-5) jest on głęboko przeświadczony o tym, że Ukrzyżowany powstał rzeczywiście z martwych i żyje. Jednocześnie ukazuje w nich znaczenie śmierci Chrystusa „dla nas”, które odnajduje w tradycyjnych sformułowaniach takich, jak „umarł za nasze grzechy” (1 Kor 15, 3), „umarł za nas” (1 Kor 11, 24), które pojawiają się bardzo często w jego wypowiedziach<sup>1</sup>. Jednak obok tych stwierdzeń mamy również takie, które tradycyjna dogmatyka często pomijała. Chodzi mianowicie

---

<sup>1</sup> Np. 1 Tes 5, 10; Ga 1, 4; 2, 20; 3, 13; Rz 3, 25; 5, 8. 14. 15; 1 Kor 8, 11; 2 Kor 5, 21.

o to, że Chrystus również „dla nas zmartwychwstał”. Mówi o tym św. Paweł wyraźnie w Liście do Rzymian 4, 25 cytując prawdopodobnie starą, przejętą od pierwotnego Kościoła formułę wiary: „On to *został wydany za nasze grzechy* i wskrzeszony z martwych dla naszego usprawiedliwienia”. Mimo że zdanie to stanowi po dziś dzień przedmiot niezliczonych komentarzy<sup>2</sup> to jedno jest bezsporne: nasze usprawiedliwienie ma *bezpośredni* związek ze zmartwychwstaniem Chrystusa. Podobne sformułowanie znajdziemy w 2 Kor 5, 15. Chrystus umarł za wszystkich po to, „aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał”. Na bezpośredni związek pomiędzy odpuszczeniem grzechów a zmartwychwstaniem Chrystusa wskazuje również tekst 1 Kor 15, 17: „A jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał [...] pozostajecie aż dotąd w waszych grzechach” (por. 1 Kor 15, 14).

W swych wypowiedziach św. Paweł wielokrotnie podkreśla to zbawcze znaczenie zmartwychwstania Chrystusa<sup>3</sup>, wzajemny zaś związek pomiędzy zmartwychwstaniem Chrystusa a naszym zbawieniem wyjaśnia na podstawie typologii Adam – Chrystus. Zwracając się do tych spośród Koryntian, którzy przeczyli zmartwychwstaniu pisze: „Tak też jest napisane: Stał się pierwszy człowiek, Adam, duszą żyjącą, a ostatni Adam duchem ożywiający. Nie było jednak wprawdzie tego, co duchowe, ale to, co ziemskie; duchowe było potem. Pierwszy człowiek z ziemi – ziemski, drugi człowiek – z nieba. Jaki ów ziemski, tacy i ziemscy; jaki Ten niebieski, tacy i niebiescy. A jak nosiliśmy obraz ziemskiego [człowieka], tak też nosić będziemy obraz [człowieka] niebieskiego” (1 Kor 15, 45-49). A zatem tak jak pierwszy człowiek, Adam, stał się dla rodzaju ludzkiego początkiem życia ziemskiego, tak Chrystus, Adam czasów ostatecznych, poprzez swoje zmartwychwstanie wysłużył wszystkim życie wieczne. Tak jak pierwszy Adam jest źródłem i wzorem życia naturalnego, tak też Zmartwychwstały Chrystus, nowy Adam, jest modelem i źródłem „duchowego” życia. W tym miejscu należy przypomnieć sobie teksty z Księgi Rodzaju mówiące o stworzeniu człowieka. W Rdz 2, 7 czytamy, że Bóg uczynił Adama „istotą żywą”, co Septuaginta przetłumaczyła jako ψυχήν ζῶσαν. Chrystus stał się poprzez swoje zmartwychwstanie Duchem udzielającym życie, tym, który posyła Ducha Świętego i pozwala ludziom uczestniczyć w Jego zmartwychwstałym, uwielbionym życiu. Być może ma tutaj Paweł na myśli hellenistyczno-żydowską interpretację dwóch opisów stworzenia człowieka, mianowicie Rdz 1, 27 i 2, 7. Interpretacja ta widziała w Rdz 1, 27 stworzenie „idealnego człowieka”, a w Rdz 2, 7 stworzenie człowieka ziemskiego, Adama, grzesznika i ojca ludzkości.

<sup>2</sup> Zob. zestaw najważniejszych opinii u K. Romaniuka: *List do Rzymian. Wstęp, przekład, komentarz*. Poznań 1978 s. 130.

<sup>3</sup> Por. Rz 5, 21; 6, 23; 10, 9; 11, 15; Flp 3, 10.

Według tej teorii, wywodzącej się z kół Filona Aleksandryjskiego, ten doskonały, „idealny” człowiek byłby wcześniejszy od człowieka ziemskiego. Paweł mógłby nawiązywać do tych poglądów wskazując, że pierwszy Adam, utworzony z ziemi, przyszedł najpierw, po nim zaś przyszedł nowy protoplasta ludzkości, uwielbiony, zmartwychwstały Chrystus. I tak jak od pierwszego Adama ludzkość odziedziczyła śmiertelne i podlegające zniszczeniu ciało, tak od uwielbionego Chrystusa każdy ochrzczony dziedziczy Jego życie i chwałę. W tym samym kontekście Paweł powie: „Ponieważ [...] przez jednego człowieka przysła śmierć, przez jednego człowieka dokona się także zmartwychwstanie. I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni” (1 Kor 15, 21-22). Zwrot „w Chrystusie” rozumiemy tutaj w sensie przyczynowym „przez Chrystusa”. Oznacza to, że Chrystus jest przyczyną naszego zmartwychwstania.

Ten związek pomiędzy zmartwychwstaniem Chrystusa a zmartwychwstaniem naszym ukazuje Paweł jeszcze za pomocą terminu *απαρχη* – pierwociny: „Chrystus zmartwychwstał, jako pierwociny tych, którzy posnęli [...]” (1 Kor 15, 20). Eugeniusz Dąbrowski komentując tę wypowiedź pisze, że Chrystus Zmartwychwstały jest pierwszym z szeregu tych, którzy mają wraz z Nim zmartwychpowstać. Warto jednak zauważyć w tym wierszu również i to, że „pierwociny” oznaczają dar, który jako pierwsza część żniw przynoszony był Bogu. Wyrażenie to ukierunkowuje naszą uwagę na charakter ofiarniczy śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. W Liście do Kolosan przeczytamy, że Chrystus jest „pierworodnym z umarłych” (Kol 1, 18), podobnie w Ap 1, 5. W Dz 3, 15 Chrystus określony jest tytułem *αρχηγος της ζωης* określającym tego, kto stoi na czele nowego Ludu Bożego, jego wodzem i sprawcą nowego życia<sup>4</sup>. Już na podstawie tych tekstów możemy powiedzieć, że Jezus nie zmartwychwstał tylko dla samego siebie. Jego wskrzeszenie pociąga za sobą wskrzeszenie innych, tak jak pierwociny stanowią jedynie pierwszą część, a nie całe żniwo.

## II. RODZAJ I SPOSÓB NASZEGO ZMARTWYCHWSTANIA

Dużą pomocą w zrozumieniu tego zagadnienia służą nam takie teksty, jak 1 P 3, 18-19; 1 Kor 15 i Rz 8, 11. Przyjrzyjmy się najpierw pierwszemu z nich, gdyż mówi on o śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa:

„Albowiem również Chrystus raz jeden za grzechy umarł, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was doprowadzić do Boga; zabity wprawdzie pod

---

<sup>4</sup> Na temat *αρχηγος* zob. moją rozprawę doktorską: *Jezus Archegos w Nowym Testamencie*. Lublin 1969 (mps).

względem ciała, przywrócony natomiast do życia pod względem ducha. W tym też stanie udawał się, duchom zamkniętym w więzieniu obwieścił [swoje zwycięstwo nad nimi]” (1 P 3, 18-19).

1 P 3, 18-19 był przez pewien czas klasycznym tekstem, którym posługiwano się w wyjaśnianiu prawdy zawartej w definicji „descendit ad Inferos” – zstąpił do piekieł. Przede wszystkim należy odrzucić pogląd, że w 1 P 3, 18-19 chodzi o zstąpienie do otchłani ludzkiej duszy Jezusa. Opinia ta ma zwolenników również i dzisiaj<sup>5</sup>. Nie biorą oni pod uwagę faktu, że tekstu biblijnego nie można apriorycznie interpretować za pomocą schematów zaczerpniętych z innego niż biblijne środowiska. W antropologii biblijnej ciało i duch nie są, tak jak u Greków, częściami składowymi istoty ludzkiej, lecz jedynie aspektami jednego i tego samego podmiotu, jakim jest człowiek. Odnosi się to zarówno do pism Starego, jak i Nowego Testamentu. Właśnie ostatnie badania dotyczące terminów *σαρξ* i *πνευμα* stosowanych w NT wykazały, że nie można ich rozumieć w sensie podawanym przez filozofię grecką, a zwłaszcza platońską<sup>6</sup>. Kiedy Grek mówił o duszy ludzkiej, to miał na myśli tę część składową człowieka, która jest uwięziona w ciele i dąży do uwolnienia się z materialnego balastu, by przenieść się w świat ducha. Natomiast Żyd, wychowany w kulturze swych przodków, wypowiadając słowo „ciało” miał na myśli człowieka podległego słabości i złu, ludzką naturę sprzeciwiającą się wpływowi Boga. Kiedy zaś używał słowa „dusza”, miał na myśli to, że do ludzkiego życia wkroczył Bóg i że odtąd człowiek przebywa w zasięgu jego boskiej sfery. Takie pojmowanie ludzkiej istoty znajdujemy we wszystkich tekstach NT, w których występuje przeciwstawienie ciała duchowi. Jest rzeczą nie do pomyślenia, żeby jedynie 1 P 3, 18 był tutaj wyjątkiem. Dlatego słusznie twierdzi Dalton, że „możemy całkiem spokojnie wykluczyć zeń jakąkolwiek referencję do oddzielnej duszy Chrystusa. Jeśli taka idea jest wprowadzona do tego tekstu, to nie jest ona zagwarantowana przez to zdanie. Jest ona raczej rezultatem czy to niezrozumienia terminów „ciało” i „duch”, czy apriorystycznej koncepcji, jak należy rozumieć cały ten tekst”<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> A. M. V i t t i. *Descensus Christi ad inferos*. VD 7:1927 s. 11-118; 138-144; 171-181; P. de A m b r o g g i. *Le Epistolae Cattoliche*. Torino–Roma 1949 s. 133; J. R e u s s. *Die katholischen Briefe*. Würzburg 1952 s. 100. U nas w Polsce: B. W o d e c k i. *I List Piotra*. W: *Pismo święte Starego i Nowego Testamentu*. T. 3. Poznań 1975 s. 579.

<sup>6</sup> Por. J. A. T. R o b i n s o n. *The Body. A Study in Pauline Theology*. London 1952; W. D. S t a c e y. *The Pauline View of Man*. London 1956; M. E. D a h l. *The Resurrection of the Body*. London 1962 s. 121; W. J. D a l t o n. *Christ's Proclamation to the Spirits. A Study of I Peter 3, 18 – 4, 6*. Rome 1965 s. 124-134.

<sup>7</sup> Jw. s. 134.

W świetle antropologii biblijnej sprawa zmartwychwstałego ciała przedstawia się inaczej aniżeli przyzwyczały nas do tego obiegu opinii. Nie ulega wątpliwości, że problemu zmartwychwstałego ciała nie można rozpatrywać na płaszczyźnie biologicznej.

Przejdźmy teraz do tekstów Pawłowych rzucających nieco światła na kwestię zmartwychwstałego ciała. Św. Paweł nakreślając naukę o zmartwychwstaniu Chrystusa i zmartwychwstaniu naszym przejmując formuły pierwotnego Kościoła, a mianowicie „Bóg wskrzesił Go z martwych” (Rz 10, 9; 1 Tes 1, 10), „Bóg Go wywyższył” (Flp 2, 9). Formuły te podkreślały, że zmartwychwstanie i wywyższenie Chrystusa są czynem stwórczym Boga. Tak samo jest z naszym zmartwychwstaniem: „Chociaż (Chrystus) bowiem został ukrzyżowany wskutek słabości, to jednak żyje dzięki mocy Bożej. I my także niemocni jesteśmy w Nim, ale żyć będziemy z Nim przez moc Bożą względem was” (2 Kor 13, 4). Zarzutem Żydów zgorszonych hańbą krzyża (Ga 3, 13) i drwinom Greków uznających wskrzeszenie umarłego za głupotę (1 Kor 1, 23) Paweł przeciwstawia stwórczą moc Boga, który „ożywia umarłych” (por. Dz 26, 8).

Jednakże często dzisiaj podnosi się tę samą kwestię, która nurtowała adresatów Listu do Koryntian: „Lecz powie ktoś: A jak zmartwychwstają umarli? W jakim ukazują się ciała?” (1 Kor 15, 35). Otóż św. Paweł jest przekonany z całym pierwotnym Kościołem o tym, że Chrystus został wskrzeszony razem ze swoim ciałem. Jednakże, jak to widzieliśmy przy interpretacji 1 P 3,18-19, apostoł nie rozumie przez ciało części składowej człowieka w odróżnieniu od duszy, nie ma też na myśli zwłok ludzkich, lecz całego człowieka i to w jego stosunku do Boga lub grzechu albo do swoich bliźnich. Istnienie bez ciała jest zatem dla niego, jak i dla każdego ówczesnego Żyda, nie do pomyślenia. Bez ciała zmartwychwstały Pan nie byłby ukrzyżowanym Jezusem. Wprawdzie w owym czasie istniały tu i ówdzie materialistyczne i doczesne wyobrażenia co do zmartwychwstania ciał<sup>8</sup>, to jednak Paweł tych wyobrażeń nie podziela. Zmartwychwstały Pan posiada „ciało chwalebne”, tzn. sposób egzystencji odpowiadający nieprzemijającej chwale Boga<sup>9</sup>. Różni się ono od „ciała poniżonego”, tj. od przemijającego i podlegającego śmierci ziemskiego bytu człowieka. Tę różnicę uwydatnia Paweł w sposób szczególny w 1 Kor 15, 35-49:

Lecz powie ktoś: A jak zmartwychwstają umarli? W jakim ukazują się ciała? O, niemądry! Przecież to, co siejesz, nie ożyje, jeżeli wprzód nie obumrze. To, co zasiewasz, nie jest od razu ciałem, którym ma się stać potem, lecz zwykłym ziarnem, na przykład pszenicznym lub jakimś innym. Bóg zaś takie daje mu ciało, jakie zechciał; każdemu z nasion właściwe. Nie wszystkie ciała są takie same: inne są

<sup>8</sup> Por. Mk 12, 18-27; 2 Bar 49-50.

<sup>9</sup> Por. 2 Kor 3, 11; 1 Kor 2, 8.

ciała ludzi, inne zwierząt, inne wreszcie ptaków i ryb. Są ciała niebieskie i ziemskie, lecz inne jest piękno ciał niebieskich, inne – ziemskich. Inny jest blask słońca, a inny – księżycy i gwiazd. Jedna gwiazda różni się jasnością od drugiej. Podobnie rzecz się ma ze zmartwychwstaniem. Zasiewa się zniszczalne – powstaje zaś niezniszczalne; sieje się niechwalebne – powstaje chwalebne; sieje się słabe – powstaje mocne; zasiewa się ciało zmysłowe – powstaje ciało duchowe. Jeżeli jest ciało ziemskie, powstanie też ciało niebieskie. Tak też jest napisane: Stał się pierwszy człowiek, Adam, duszą żyjącą, a ostatni Adam duchem ożywiającym. Nie było jednak wprawdzie tego, co duchowe, ale to, co ziemskie; duchowe było potem. Pierwszy człowiek z ziemi – ziemski, drugi Człowiek – z nieba. Jaki ów ziemski, tacy i ziemscy; jaki Ten niebieski, tacy i niebiescy. A jak nosiliśmy obraz ziemskiego (człowieka), tak też nosić będziemy obraz (Człowieka) niebieskiego (1 Kor 15, 35-49).

Co należy rozumieć przez termin „ciało duchowe”? Rozumiemy tutaj ciało zdeterminowane przez Ducha ożywiającego, w przeciwieństwie do „ciała i krwi” (1 Kor 15, 51), czyli ciała przywiązanego do ziemskiego sposobu egzystencji. „Ciało duchowe” – to ciało stworzone na „obraz człowieka niebieskiego” (1 Kor 15, 49), to „ciało chwalebne” (Flp 3, 21). Należy jednak podkreślić, że nie chodzi tutaj o całkowite zniszczenie poprzedniego ciała i stworzenie zupełnie nowego (*creatio ex nihilo*). Istnieje bowiem pewna ciągłość pomiędzy „ciałem ziemskim” a ciałem „duchowym”. Nie jest to też proste ożywienie zwłok (np. jak przy wskrzeszeniu Łazarza), ale jest to „odkupienie naszego ciała” (Rz 8, 23), tzn. uwolnienie go „z niewoli zepsucia” (Rz 8, 21), której z całym stworzeniem podlegają ochrzczeni oraz jest to udział w wiecznej chwale zmartwychwstałego Pana.

To zmartwychwstanie ciał wszyscy ochrzczeni noszą w sobie niejako w zarodku dzięki ożywiającej mocy Ducha Bożego: „Lecz jeśli przebywa w was Chrystus, to ciało wprawdzie jest umarłe z powodu grzechu, ale Duch żyje dzięki usprawiedliwieniu. A jeśli mieszka w was Duch Tego, który wskrzesił z martwych Jezusa, to i wasze śmiertelne ciała znów będą ożywione dzięki temu, że Duch Jego mieszka w was” (Rz 8, 10-11). Mowa tu jest o „Duchu ożywiającym”, co ma zwrócić naszą uwagę na nadzieję daną nam dzięki posiadaniu Ducha, „który w nas mieszka”. Od zmartwychwstania Chrystusa pokonanie potęgi śmierci przez moc Ducha nie jest wyłącznie domeną przyszłości. Rzeczywistość ta zaistniała już w tych, którzy zostali ochrzczeni w imię Jezusa (Rz 6, 5) i pomimo grzechu obecna ona jest w postaci „życia” w każdym chrześcijaństwie: „Jeżeli natomiast Chrystus w was mieszka, ciało wprawdzie podlega śmierci ze względu na (skutki) grzechu, duch jednak posiada życie na skutek usprawiedliwienia” (Rz 8, 10). Posiadanie Ducha gwarantuje jako „zadatek” (2 Kor 1, 22; 5, 5) i „pierwociny” (Rz 8, 23) udział w zmartwychwstaniu Chrystusa. Mieszkający w chrześcijaństwie Duch dokonuje już teraz jego prze-

kształcenia ukierunkowanego na przyszłą chwałę (2 Kor 3, 18). Dzięki Duchowi chrześcijanie otrzymują zdolność pokonania „uczynków ciała”, aby otrzymać dar życia (Rz 8, 13).

Na tym tle pojawia się drugie pytanie. Jeżeli już teraz wszyscy zdolni jesteśmy nosić „zadatek” zmartwychwstania w naszym ciele, to jak się przedstawia sprawa tych, którzy już pomarli i oczekują na uroczystą paruzję Chrystusa przy końcu świata? Zdawałoby się, że najpełniejszą odpowiedź na to pytanie powinien nam dać tekst 1 Tes 4, 13-5, 11, ale znajdujemy w nim jedynie potwierdzenie tej prawdy, że zmarli rzeczywiście będą mieć udział w owym triumfalnym spotkaniu wszystkich zmartwychwstałych z Chrystusem na końcu czasów. Nas jednak interesuje stan obecny tych, którzy od nas odeszli. W tej kwestii pośrednią odpowiedź otrzymać możemy z Księgi Apokalipsy św. Jana. Jest to trudna do interpretacji księga ze względu na swój ezoteryczny i pełen symboli styl. Niemniej jednak z niej przede wszystkim dowiadujemy się o losie tych wszystkich, którzy przeszli przez stan „wielkiego ucisku” i teraz razem z Chrystusem królują w niebie. Rzecz znamienna, że termin „wielki ucisk” posiadający zresztą bogatą historię w ST i literaturze międzytestamentalnej i oznaczający w tekstach apokaliptycznych przeważnie eschatologiczne przesilenie się sił dobra nad mocami zła, moment krytyczny, w którym dokonuje się zwycięstwo Królestwa Bożego nad królestwem Szatana (Ap 1, 9 i 7, 14), nie występuje wcale w Ap 12-20, a więc w tej części Apokalipsy, w której opisana jest walka Szatana z Kościołem i sprzymierzonych z nim ziemskich potęg. W Ap 7, 14 akcent położony jest nie tyle na samo prześladowanie, ile na zwycięstwo tych wszystkich, którzy zwyciężają „dzięki krwi Baranka i dzięki słowu swojego świadectwa” (Ap 12, 11). Szatan wydając zacieklą walkę Kościołowi Bożemu jest bezsilny, bo po pierwsze zostaje usunięty z nieba i nie może już więcej występować w roli oskarżyciela grzeszników (Ap 12, 10), po drugie zaś cała władza nad światem należy odtąd do Chrystusa, który na gruzach imperium Szatana buduje swoje Królestwo Pokoju. Mimo więc stale ponawiających się ataków mocy zła (Ap 12, 13-13, 18) Kościół Chrystusowy jest nie do pokonania (Ap 12, 14-18), bo Szatan nie ma już władzy nad światem. Chrześcijanie mogą cierpieć niewolę lub nawet ponieść śmierć męczeńską (Ap 13, 10), ale dzięki wytrwałości i wierze (Ap 13, 10) stają się uczestnikami chwały Zmartwychwstałego Chrystusa (Ap 14, 1-5). To oni „zwyciężają Bestię i obraz jej i liczbę jej imienia” (Ap 15, 2) i wraz z Chrystusem jako „powołani, wybrani i wierni” (Ap 17, 14) odnoszą trwały triumf nad swymi prześladowcami. Nie prześladowanie i śmierć, ale wytrwałość i wierność Chrystusowi decydują o ostatecznym uczestnictwie w niezniszczalnym Królestwie Bożym. W tym świetle ukazany w Ap 7, 14 tłum wiernych, „którzy przychodzą z wielkiego ucisku i opłukali swe szaty i w krwi Baranka je wybielili” (Ap 7, 14), to ci wszyscy,

którzy aktywnie współpracowali z łaską Bożą<sup>10</sup>. Na uwagę zasługuje również sama formuła „we krwi Baranka”, która w sposób niedwuznaczny przypomina tekst liturgii eucharystycznej (1 Kor 11, 25). To stałe napięcie pomiędzy uczestnictwem w chwale Chrystusa już tu na ziemi a jego pełną realizacją po śmierci stanowi w Apokalipsie główną dominantę eschatologicznego oczekiwania. Ci, którzy wytrwale „strzegą przykazań Boga i wiary Jezusa” (Ap 7, 12) dostępują już teraz, zanim jeszcze nastąpi ostateczna paruzja Chrystusa wiecznej nagrody w niebie.

Podobną myśl odnajdujemy w obrazie „tysiącletniego Królestwa”. Według Ap 20, 1-10 „tysiącletnie”, czyli niewymierne czasowo królowanie sprawiedliwych już nastąpiło. Ci, którzy dochowali wierności Chrystusowi, którzy ponieśli śmierć „dla świadectwa Jezusa i słowa Bożego” (Ap 20, 4) żyją i królują razem ze Zmartwychwstałym. Oni też nie zaznają „drugiej śmierci” (Ap 20, 6), czyli tej śmierci, którą tradycja judaistyczna utożsamiała z ostatecznym odrzuceniem grzeszników przy końcu świata. „Tysiącletnie królestwo” obejmuje sferę doczesną i pozaziemską Kościoła. Wchodzi do niego tylko ci, którzy w chwilach wielkiego doświadczenia i bezprzykładnej ofensywy zła i przewrotności nie załamali się, lecz dochowali wierności (Ap 20, 4) i złożywszy swe życie „dla świadectwa Jezusa i dla Słowa Bożego” (Ap 20, 4) stali się „kapłanami Boga i Chrystusa” (Ap 20, 6). Ostatnia i decydująca ofensywa sił zła nastąpi przy końcu świata, kiedy Szatan zostanie wypuszczony z więzienia i „wyjdzie, by omamić narody” (Ap 20, 7). Jednakże Boża interwencja sprawi, że zostanie on definitywnie pokonany (Ap 20, 10). Wtedy też Bóg osądzi wszystkich umarłych (Ap 20, 11-15), a los każdego uzależniony będzie od dobrych uczynków, które autor obrazowo ukazuje w postaci „księgi życia” (Ap 20, 12). Wszyscy zapisani w tej księdze dostąpią zbawienia, pozostali zaś zostaną ostatecznie odrzuceni (Ap 20, 15). Śmierć i Otchłań, które w Ap 20,13 personifikują odwiecznych wrogów człowieka (por. 1 Kor 15, 26. 55) zostaną wrzucone „do jeziora ognia” (Ap 20, 14). To definitywne potępienie wszystkiego, co złe i nieprawe na świecie posiada nazwę „śmierci drugiej” (Ap 20, 14). I rzecz znamienita: tekst Apokalipsy nie mówi o „śmierci pierwszej”, lecz o „pierwszym zmartwychwstaniu” (Ap 20, 5), wspominając zaś o „śmierci drugiej” (Ap 20, 14) nie czyni wzmianki o „drugim zmartwychwstaniu”. Nie trudno jest jednak dociec racji takiego postępowania. Dla wierzących w Chrystusa śmierć fizyczna jest jedynie przejściem z życia doczesnego do wiecznego. W tym świetle dzień powszechnego zmartwychwstania będzie jedynie ubogaceniem owego życia, które już jest udziałem sprawiedliwych. Wtedy nastanie nowa ziemia i nowe niebo (Ap 21, 1)

---

<sup>10</sup> Nie chodzi więc o pierwszych męczenników. Na aktywny współdział wskazyują słowa „opłukali”, „wybielili”, które zostały użyte w stronie czynnej.



i Bóg otrze z oczu sprawiedliwych „wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły” (Ap 21, 4).

### III. KIEDY TO BĘDZIE?

Ta kwestia nurtuje chrześcijan od samego początku. Odpowiedź na to pytanie można dać taką samą, jaką dał św. Paweł w Liście do Tesaloniczan: „Nie potrzeba wam, bracia, pisać o czasach i chwilach. Sami bowiem dokładnie wiecie, że dzień Pański przyjdzie tak, jak złodziej w nocy” (1 Tes 5, 1-2). Apostoł przytacza tutaj słowa, wypowiedziane przez Chrystusa (Mk 13, 35-37; Mt 24, 43; Łk 12, 40), które implikują potrzebę stałego czuwania (Ap 3, 3; 16, 15; 2 P 3, 10). Chrześcijanie powinni zdawać sobie sprawę, że świat zawsze będzie podzielony na ciemności i światłość. Muszą też pamiętać, że będąc wszczepieni w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa poprzez chrzest, są tym samym synami światłości. Muszą być zatem odziani w wiarę, miłość i nadzieję (1 Tes 5, 8). Odtąd zadaniem naszym jest „żyć dla Chrystusa”, „który za nas umarł, abyśmy, czy żywi, czy umarli, wraz z Nim żyli” (1 Tes 5, 10).

\*

Ten krótki i z natury rzeczy fragmentaryczny przegląd wypowiedzi pism NT uczy, że nadzieja na nasze indywidualne zmartwychwstanie należy w sposób istotny do chrześcijańskiego orędzia. Zmartwychwstanie umarłych ma swe za-podmiotowanie w zmartwychwstaniu Chrystusa. Tak jak ono nie da się nigdy wyczerpująco pojąć i wytłumaczyć, jest to bowiem tajemnica w ścisłym tego słowa znaczeniu, tak również i tamto.

### THE RESURRECTION OF CHRIST – OUR RISING FROM THE DEAD

#### S u m m a r y

The author shows what Christ's resurrection consist in and how the resurrection of all the dead has been placed in the Resurrection of the Saviour. To this effect he analyzes the texts from 1 Cor and from the Book of Revelation, and he considers the type and way of the resurrection of all the people. He comes to a conclusion that resurrection is not a physical or biological phenomenon but an event about which one may speak only in an analogical way. It is a shift to a totally different way of existence, which for the righteous consists in permanent sojourn with Christ.

*Translated by Jan Kłós*